

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robelnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Kaliksta, Ewarysta
Jutro Jadwigi księżny, Teresy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 23 zachód 5 08
Dziś wschód księżyca 1 47 zachód 8 37

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Głód a patryotyzm.

Z powodu rozpoczęcia w Warszawie straszenia głodnych, zamieścić „Kurier Warszawski” znamienne i godne zapisania uwagi p. Adama Grzymały Siedleckiego. Świetny publicysta, zastanawiając się nad położeniem obecnym, pisze co następuje:

Wezwanie prezydenta naszej stolicy Zdzisława księcia Lubomirskiego, po męsku zwięzłe, a tak do głębi chrześcijańskie, spółczujące nędzy, znalazło oddźwięk w społeczeństwie. Każdy nowy dzień wydłuża listę prezydencką nowymi ofiarami, na głodnych składanymi. Pośród nich nie brak pozycy po tysiąc rubli, nawet po kilka tysięcy. Ofiarę tysiąca rubli, z najzasobniejszej nawet kieszeni złożoną, w czasach dzisiejszych, nazwać można bez przesady uszczupleniem majątku. Dla tego też datki obecne, na walkę z nędzą składane, mają w sobie podwójnie pocieszającą postać. Po pierwsze, pozwalają mniemać, że przecież mimo strasznego ogromu zadania, uchronimy braci swoich od śmierci głodowej; powtóre, dają radosne świadectwo, że w nas tkwi wola i upór solidarności narodowej. Pokazujemy, że umielibyśmy stać się z bogaczów nędzarzami, gdyby z tej przemiany miało wyrosnąć dobro publiczne. Bez nakazu z góry, bez pouczania, Warszawa zrozumiała, że akcja filantropijna (dobroczytna) jest w danej chwili żywotną formą patryotyzmu.

Nie ma bowiem jednej a ogólnej recepty na pojęcie: patryotyzm. Patryotyzmem jest ta iza wzruszenia, która zaświeci w naszym oku, gdy w ojczystą dwubarwę umalowane sztandary zakolyszą się w rytm „Boże coś Polskę”, — patryotyzmem jest też każda nowo założona fabryka, która polskiej przedsiębiorczości daje pole tworzenia, a gromadzie polskich robotników — chleb. Patryotyzmem jest świątnie szabl, nad karkiem wroga wzniesionej, odnowienie tego temperamentu, który świat zadziwił pod Chocimem i pod Wiedniem, — patryotyzmem jest w pewnych chwilach trud włożony w dobre, mądre zoranie każdego dalszego pod żyto zagonu. Patryotyzmem jest ta polityczna myśl, która na arenie europejskiej czuwa nieustannie nad losami Polski; sumieniem ojczystym jest też pamięć o najbardziej bezimiennym nędzarzu, zabiegach kłopotliwe o to, aby przeżył, miał strawę i dach. Są okresy historii, kiedy narodom wskazaniem staje się hasło: „bogaćcie się!” nadchodzą momenty, kiedy w takim samym stopniu powinnością staje się okrzyk: „ubóźcie się!”.

Taki złowrogi moment nadszedł teraz. W lot zrozumielśmy go. Ludzie czynu i ludzie rozumnego egoizmu pojęli, że teraz jest chwila, kiedy wodzem działań staje się serce. Na jęk niedoli, idącej z suterenu i z ulic, na widok jednostek, upadających z głodu na chodnikach, na wieść, coraz szerszą, coraz bardziej ponurą, że setki tysięcy ludzi nie mają dosłownie włożyć co do ust, — na ten straszny wprost obraz kraju, a zwłaszcza Warszawy, otworzyły się serca, a za sercami automatycznie już otworzyły się kasy i kiesy. Dziesięć, jeżeli nie sto razy mniej możemy obecnie z nich wydobyć, aniżeli w czasach pokoju, ale przez zbiorowy nerw uświadomionych obywateli przeszło gorące przeświadczenie, że nie sto, ale milion razy większa jest dziś potrz. publiczna. Więc obudziła się i budzi się nie przestanie rogała żywotność polskiego społeczeństwa. Chwyciliśmy w lot rdzeń zrozumienia sprawy; uprzytomniliśmy to sobie, że gdyby dziś nad nami stała zorganizowana państwowość polska, to w takiej chwili parlament nasz, czy rząd, ogłosiłby podatek ratunkowy, przymus skła-

dania grosza. My, co umieliśmy, niestety, stracić państwowość, umieliśmy jednak potem przez całe stulecie zastępować ją jakąś dziwną nieznaną znową jednostką dobrej woli, — więc i teraz, w godzinę takich materyalnych doświadczeń, wezbrała w nas fala państwowego poczucia. W tych hojnych darach, którymi się znaczy lista księcia - burmistrza, dostrzedz łatwo oświadczenie rasowo polskie: „nic już mi prawie wojna nie zostawiła, ale skoro tak rzeczy stoją, że mam dobrowolnie, nie ustawowo złożyć mój podatek, to dam choćby swoje ostatki!”.

Jest to piękny odruch. Dla tego zaś, że piękny, wierzę, że na naszym gruncie, nie prędki mu będzie kres. Nie byłaby jednak sprawa załatwiona w pełni, gdyby na listę owego podatku serc zapisywał się tylko polski animusz, polskie „stać pana”, słowem ta karmazynowa krawędź polskiej ku dobru ochoty, ta nasza typowa improwizacja ładnych czynów. Jak wszelkie działanie, które nie chce się wyrzec nowocześnie społecznego sensu, tak i to musi ogarnąć nas wszystkich, od najzamożniejszych do najmniej zamożnych. Gdy Czesi powzięli zamiar wystawić swój teatr narodowy, nie było gminy czeskiej w Królestwie i na Morawach, nie było takiej „Biesiedy” w Europie, Ameryce i Australii, któraby nie pośpieszyła z dobrowolnym obowiązkowym datkiem. Nie targano się na imponujące składki, było kilkadziesiąt tysięcy groszowych zapisów, ale prawie ani jednego Czecha nie brakło na liście.

Odpowiedzieć mi można, że czasy są teraz wyjątkowo ciężkie — i więcej, niż trzy czwarte mieszkańców Warszawy stoi na zastraszającym pograniczu z biedą. To jest prawda. Ale jednak znajdzie się jeszcze kilkadziesiąt tysięcy rodzin, które mogą żyć, a uszczupliwszy potrzeb, zaoszczędzony grosz oddać na nędzę, na głodnych. Musi jeno jeszcze głębiej, jeszcze szerzej zapaść w nas poczucie odpowiedzialności za obecny moment historii ojczyzny. Musi nam jeszcze wyrazić się stanąć przed oczyma ten zaprawdę dantejski obraz, jakim jesteśmy w drugim roku wojny, musi nam bez przerwy przed wzrokiem naszego sumienia przechodzić korowód tych tysięcy ludzi, z proletaryatu i z inteligencji, którzy dziś i wczoraj i tydzień temu nie jedli już obiadu, nie jedli wieczery, budzą się głodni i głodni kładą się spać, — za miesiąc może już szkielety! Nie ma w takich chwilach czasu na ociągania się z pomocą, nie ma miejsca na te lub inne polityczno-ekonomiczne doktryny, nie ma takiej ze strony naszej prywaty, którejby ponieść nie godziło się.

Biada nam — kończy p. Siedlecki — w tem, jak w innych zjawiskach chwili, jeśli nie rozumiemy, że na nas ciąży obecnie odpowiedzialność za całość narodu; na naszym wysiłku, naszym rozumie.

Mamy nadzieję, że słowa te zachęcą czytelników naszych do dalszego wspierania akcji „grosza na głodną Warszawę”. Dotychczasowy rezultat jest pięknym początkiem, lecz ogrom potrzeby wymaga też wyjątkowego z naszej strony wysiłku.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki. Silny angielski atak na północny zachód od Vermelles nie powiódł się. Podczas niemieckiego ataku, o charakterze miejscowym, osiągnięto na południowy zachód od wsi Loos małe postępy. W Szampanii, Francuzi po wielogodzinnym przygotowaniu ostrzeliwaniu działowym zaatakowali pozycje na wschód od zagrody Navarin, dotarli aż do rowów, lecz przeciwnikami zostali ponownie wyrzuceni, pozostawiając, oprócz znacznych strat, w naszym ręku 1 oficera i 100 żołnierzy.

W Lotaryngii francuskiej stracili Francuzi wzdłuż na południe od Leintrey, o które walczone już od dłuższego czasu; 1 oficer i 70 żołnierzy, karabin maszynowy i 4 przyczepy do rzucania min pozostało w naszym ręku.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Pod Dźwińskiem zdobyto Garbunówkę (na południe od Illuxt) i nieprzyjacielskie pozycje po obu stronach tej miejscowości, o szerokości 4 kilometrów. Do niewoli wzięto 5 oficerów, 1356 żołnierzy i zdobyto 1 karabin maszynowy. W potyczce pod Nefedy (na południe od jeziora Wieszniewskiego) wzięto 139 jeńców.

Nieprzyjacieli odstał od powtarzania większych ataków.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Rosyjskie ataki na północ od Korelicz, jak również pod Łabuz i Załużje zostały lekko odparte.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Wzięto szturmem miejscowości Komory i Prykładniki, na południowy zachód od Pińska; pod Wolką Werezniańską i na południowy zachód od Kuchockiej Woli toczy się walka kawalerii.

Na północ i północny zachód od Czartoryska został nieprzyjacieli wyparty poza Stryj. Ataki jego na północ od linii Kowel - Rowno spełzły na niczym.

Balkańskie pole walki. Dwie armie, nowo utworzonej grupy wojsk, pod dowództwem marszałka polnego Mackensena przekroczyły głównymi siłami Sawę i Dunaj. Po zajęciu przez wojska niemieckie i armii c. k. generała piechoty Kövess wyspy Cygańskiej i wzgórze na południowy zachód od Białogrodu, udało się tej armii wziąć w posiadanie sprzymierzeńców także i większą część miasta Białogrodu.

Wojska austriackie szturmowały cytadelę i północną część Białogrodu, wojska niemieckie Nowy Konak. Wojska posuwają się w dalszym ciągu przez południową część miasta. Armia generała - artylerii Gallwita wywalczyła przejście poprzez Dunaj w wielu miejscach na przestrzeni w dół od Semendry i wypiera nieprzyjaciela wszędzie w kierunku południowym.

Oredzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. W okolicy Souchez - Neuville i w Szampanii na wschodnio - północ od Le Mesnil odparto nieprzyjacielski atak granatami ręcznymi.

Nasi lotnicy załatwili się wczoraj z 4 nieprzyjacielskimi latawcami.

Angielski latawiec spadł na wschód od Poperinge. Na północ - zachód od Lille zmusił porucznik Immelmann do spuszczenia się angielskiego dwupłasczynowca z wysokości 4000 metrów. W ten sposób powyższy porucznik zmusił w krótkim czasie już cztery nieprzyjacielskie latawce do upadku.

Oprócz tego w walce powietrznej zestrzelony został w Szampanii przy Somme - Py i na wyżynach Mozy na zachód od Hattonchatel dwupłasczynowiec francuski.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Przed Dźwińskiem i na północno-wschód od Wisły odparto rosyjskie ataki.

Na zachód od Smorgon zestrzelono nieprzyjacielski latawiec.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia bawarskiego Leopolda). Na wschód od Baranowicz odparto z łatwością atak nieprzyjacielski.

(Grupa wojsk generała Linsingena). W walkach artyleryjnych w okolicy Kusockiej Woli odparto nieprzyjaciela poza odcinki Beziminna i Wieziółcha. Przy jeziorach potyczek jeszcze nie ukończono. Na północ od Bielskiej Woli wypędzono nieprzyjaciela.

Armia generała ks. Bothmera ponownie odbiła silne nieprzyjacielskie ataki. Niemieckie wojska zajęły wyżynę na południe od Chladki (przy Serecie, 15 kilometrów na zachód - północ od Tarnopola) i odbiły trzy ataki rosyjskie przedsięwzięte z wioski Chladki.

Balkańskie pole walki. Nad Driną wywiązały się dalsze walki.

Na froncie między Sabac i Gradiste ukończone jest przejście przez Dunaj. Na południe Białogrodu zdobyto wyżyny między Zarkowem a Mirijewem. Dalej na wschód jest atak w biegu. Pozycja Anatema w samskim zakręcie Dunaju została zdobyta;

dalej niżej aż do Orsowy trwają miejscami walki artyleryjne.

Niemieckie wojska wzięły dotychczas do niewoli 14 oficerów i 1542 żołnierzy, jako też zdobyły 17 armat (w tem 2 ciężkie), jako też karabinów maszynowych.

(Satac położony jest 60 klm. na zachód od Białogrodu, a Gradiste stąd mniej więcej 80 klm. na wschód przy Dunaju, Żarkowo 10 klm. na południe wschód od Białogrodu, ramski zakręt Dunaju około 10 klm. na wschód stamtąd. Orsowa leży nad Dunajem, też przy granicy rumuńskiej.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. U wzgórz na wschód od Souchez stracili Francuzi kilka rowów i jedną kartaczońnię. Pod Tahure w Szampanii zdobyliśmy z utraconego terenu na szerokości frontu około 4 kilometrów w przeciwnataku kilka set metrów.

Wschodnie pole walki. (Armia marszałka polnego Hindenburga). Rosyanie próbowali odzyskać wydarte im pozycje pod Garbunówką (na zachód od Dźwińska); przyszło do gwałtownych walk na białą broń, które zakończyły się odrzuceniem wstecz nieprzyjaciela.

Na północ od kolei Dźwińsk — Poniewież, na zachód od Illuxt zostały zdobyte pozycje nieprzyjacielskie mniej więcej na szerokości 8 klm., 6 oficerów, 750 jeńców wpadło w nasze ręce, zdobyto 5 kartaczońnic.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nie zaszło nic nowego.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Na południowachód od Pińska została zdobyta szturmem wieś Sińczycze. Walki kawalerii pod Kuchocką Wolą i w okolicy Jezierca trwają w dalszym ciągu.

Na froncie pomiędzy Rafałówką i koleją z Kowla do Rowna zostały kilkakrotnie ataki nieprzyjacielskie odparte i wzięto 383 jeńców.

Armia generała hr. Bothmera odparła silne ataki rosyjskie na północny zachód od Tarnopola.

Bałkańskie pole walki. Miasto Białogród i wzgórza położone na południowy - zachód i południowy wschód są po walce w naszym posiadaniu. Również dalej na wschód został nieprzyjaciół wszędzie tam, gdzie się opierał, odparty. Wojska nasze postępują naprzód.

Orędzie rosyjskie z piątku.

(Wat). Ogień naszych wojennych okrętów, skierowany w okolicy Schock (27 kilometrów na południowy zachód od Dünamünde) zniewolił baterie niemieckie do milczenia i wywołał wśród ich rowów strzeleckich wielkie straty. Walki pod Dźwińskiem trwają w dalszym ciągu. Po gwałtownym ogniu artylerii zaatakowali Niemcy kilkakrotnie gwałtownie w okolicy na południe od toru kolejowego, wiodącego do Poniewieża. Ataki niemieckie, skierowane w kierunku wsi Garbunowska (12 kilometrów na północny zachód od Dźwińska) i przeciwko okalającym wzgórzom, zostały odparte. Podczas jeszcze jednego ataku zajął nieprzyjaciół część naszych rowów. Jednocześnie udało nam się wyprzeć nieprzyjaciela z jego rowów pod wsią Bugińska, na północny zachód od Garbunowskie, (10 kilometrów). W okolicy, wiodącej od Dźwińska w stronę południowozachodnią szosy — ustawiczne walki. Silny ogień działowy wszczęty został po obu stronach na całym froncie pod Dźwińskiem. Nad jeziorem Obole i nad Dryswiaty oraz dalej na południe aż do okolicy Smorgonia i Krewy — gwałtowna walka nie ustaje. Wiele potyczek, o charakterze miejscowym, stacza się nadal. Nadzwyczajnie pomyślny przebieg miały dla nas walki na zachodnim brzegu Spagli pod Nefedami i Siemionką, na południe od jeziora Wiszniewskiego (8 i 9 kilometrów). W okolicy Prypeci przeszedł nieprzyjaciół poprzez przejście Stochodu pod Newelem, na południowy zachód od Pińska (26 kilometr.), w kierunku wschodnim i zajął wieś Komorę (19 kilometrów na południowy zachód od Newel). W okolicy na północny zachód od Czartoryska (11 kilometrów) wywiązała się zacięta walka pod wsią Huta Lisowska. Wieś przechodziła z ręki do ręki. Ataki nieprzyjaciela w kierunku Lisowa (4 kilometrów na północny zachód od Huty Lisowskiej) zostały odparte. Po energicznym ataku w okolicy na południe od Czartoryska zajęły wojska nasze pomimo gwałtownego ognia działowego i karabinów maszynowych, oraz kilkakrotnie powtarzanych nieprzyjacielskich przeciwnataków, pozycje przeciwnika na wschód kolonii Miłaszow (9 kilometrów na wschód od Kolek) wielki stary taras (5 km. na południowy wschód od Kolek) i wzięły szturmem wieś Czernycz (17 km. na południowy wschód od Kolek). Przy pomocy opancerzonego pociągu dotarł atak nasz do nieprzyjacielskich pozycji na zachód od Moszczanicy i Stawek, na północny wschód od Klewan (13 km. nad Putiłowką). W walkach tych wzięliśmy 1800 jeńców z nieustaloną jeszcze liczbą oficerów i karabinów maszynowych. W walkach w okolicy Msticzyna, pomiędzy Łuckiem a Dubnem (12 km. na południe od Łucka), wzięliśmy również 1500 jeńców, w tem 19 oficerów; zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i jeden przyrząd do ciskania min. Po lewym brzegu Ikwy wzięliśmy we czwartek po walce na bagnety wieś Sopanow, na północny zachód od Krzemieńca (11 kilometrów). Wzięliśmy tutaj 3 oficerów i 256 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 3 przyrządy do rzucania bomb. Następujący potem atak nieprzyja-

cjela został odparty. Wzięliśmy tak samo wieś Sienikopce, nad Strypą i na południowy zachód od Tarnopola (25 kilometrów) szturmem. Wówczas wzięliśmy podczas ataku na wzgórze, na wschód od Buczac, 10 oficerów i przeszło 300 żołnierzy do niewoli. Na Bałtyku zniszczyła angielska łódź podwodna ogniem działowym niemiecki okręt transportowy w okolicy niemieckiego wybrzeża.

Orędzie rosyjskie z soboty.

(Wat). W okolicy Rygi panuje spokój. Niemieckie aeroplany rzuciły kilka bomb na Schlock (27 kilometrów na południowy zachód od Dźwińska). Usiłowanie Niemców podjąć ofensywę w okolicy Miss-hoh nad drogą kolejową na wschód od Mitawy, zostało uprzedzone. Walczono zapalczywie w okolicy Dźwińska w odcinku wsi Garbunówka. Około Poszliny, na północ od Garbunówki (nad torem kolejowym) Niemcy wszczęli ofensywę, lecz zostali zmuszeni naszym ogniem karabinowym, do zaprzestania swych ataków. Niemcy ponownie atakowali folwark Chwosty na północnym krańcu jeziora Bogińskiego, zostali jednakże odparci. Na reszcie frontu aż do okolicy od Smorgonia i Krewa położenie jest to samo, jak było przedstawione w orędiu wczorajszym. Na południe od Prypeci nieprzyjaciół zajął ponownie wieś Pożog, nad dolnym Styrem. Przy zajęciu przez nasze wojska wsi Konstantinowo, na północny zachód od Dubna, zdobyto 5 karabinów maszynowych i wzięto 300 przeszło jeńców. Ciągłe nieprzyjacielskie próby zajęcia wsi Sopanów, na północny wschód od Krzemieńca, (11 km.) stale zostały naszym ogniem odparte. Podczas wczorajszej walki (15 km. na zachód od Wiszniewca) - Gontowa (20 km. na południowy zachód od Wiszniewca) wzięły nasze wojska w różnych punktach okolicy Nowo Aleksyńiec kilku oficerów i 1175 żołnierzy do niewoli i zdobyły 2 przyrządy do rzucania bomb i 8 karabinów maszynowych. Łatawce nasze ukazały się nad dworcem kolejowym w Czerniowcach i rzuciły parę bomb na pociągi i składy amunicyjne. Natychmiast dał się zauważyć powyżej dworca ognisty słup dymu. Lotnik nieprzyjacielski, który się wzblił w górę i naszych lotników nad Czerniowcami spotkał, został zmuszony do wy-lądowania w mieście.

Na morzu Czarnem ukazały się nieprzyjacielskie łodzie podwodne w pobliżu krymskich wybrzeży i były prześladowane przez nasze torpedowce.

Orędzie francuskie z piątku.

(Wat). W ciągu nocy trwał obustronny ogień działowy na północ od Arras, pod Souchez i tej okolicy, jak również w odcinku od wzgórza 140 aż do fortu La Folie. Z miejscowości Roye i na północ od Aisne z Tracy le Val i z lasu Saint Mard donoszą o dosyć silnej działalności nieprzyjacielskiej artylerii, na którą również odpowiada nasza artyleria. W Szampanii Niemcy ostrzeliwali nasze pozycje pomiędzy drogami St. Hilaire, St. Souplet i Souain - Somme - Py; Nasze baterie odpowiadały wszędzie energicznie. W krzyżowych chodnikach na południowy wschód od Tahure i około pagórka Le Mesnil toczy się dalej ożywiona walka. W Argonach nad Mozą jedna z naszych min zburzyła nieprzyjacielskie roboty ziemne w lesie Malancourt. Na reszcie frontu noc przeszła stosunkowo spokojnie.

Po silnem ostrzeliwaniu granatami wszelkiego kalibru usiłowali Niemcy przeprowadzić zapalczywy atak na Loos i jego południowe i północne okolice. Atak ten został zupełnie odparty, a atakujący ponieśli ciężkie straty. W Szampanii poczyniliśmy nowe znaczne postępy na południowy wschód od Tahure; usadowiliśmy się w oszańcowaniu, zwanem Trape, zajęliśmy kilka rowów strzeleckich i dwa przednie połowe oszańcowania, które nieprzyjaciół posiadał przed swoją drugą obronną linią, wzięliśmy przeszło 200 jeńców i wzięliśmy jeden przyrząd minowy i jeden karabin maszynowy. W zachodnich Argonach, w lesie Le Pretre, w Wogezach, na Braunkopf i w okolicy Sandernach obustronny ogień działowy.

Orędzie francuskie z niedzieli.

(Wat). Ta sama działalność artylerii na wzgórzach na wschód od Souchez i w kierunku południowym w okolicy drogi, wiodącej do Lille. Odparliśmy nieprzyjacielskie ataki, wykonane przeciwko oszańcowaniom połącznym w lesie Givenchy. Dosyć ożywiona walka granatami ręcznymi i torpedami z rowu strzeleckiego do rowu strzeleckiego w odcinku pod Lihons. Pomiędzy Oise a Aisne bardzo ożywione obopólne bombardowanie przed Neuviron i Quenniviere. W Lotaryngii trwa walka granatami ręcznymi w rowie strzeleckim, któryśmy wczoraj na froncie Preillon - Leintrey odzyskali. Na pozostałym froncie przeszła noc spokojnie.

W Belgii, w okolicy Lombardzyde obopólna działalność artylerii. Na całym froncie w Artois, w okolicy Lihons i na północ od Aire trwa ożywiona walka ustawicznie bronią wojenną rowów strzeleckich. W Szampanii posunęliśmy się jeszcze na północny wschód od Tahure. Świetny atak dał nam możliwość opanowania niemieckiego rowu strzeleckiego, na południowy wschód od wsi obustronne bombardowanie. W Argonach, w odcinku Courte Chaussee i Fille Mor-te i pomiędzy Mozą a Mozela i na północ od Flirey bardzo gwałtowna walka bombami i torpedami w Wogezach pod Hartmannsweilerkopf. Samolot niemiecki, który został stracony przez jeden z naszych samolotów, spadł w lesie Puyenville na południe od Pont a Mousson wśród naszych linii. Obaj lotnicy, prowadzący samolot, zostali zabici.

Jedna z naszych eskadr rzuciła dzisiaj popołudniu około 100 granatów wielkiego kalibru na dworce etapowe poza frontem Champanii na wojska nieprzyjacielskie, które tam zgromadzono.

Orędzie włoskie z piątku.

(Wat). Działalność naszych wojsk w strefie pomiędzy Etsch i Brenta, poparta dobitnie przez artylerię, trwa nadal. Nieprzyjaciół usiłował w tych dniach znacznie rozwinąć swoje prace nad obwarowaniem się na wzgórzach, tworzących południowy skłon Gail, na Rombon i w kotlinie Flitscher. Usiłowania te, zostały jednakże przez nasz skuteczny ogień działowy i działalność naszych najlepszych strzelców uniemożliwione. Na Karście, od Görču aż do lewego skrzydła naszych pozycji, w dniu 7 października i dnia następnego trwały skuteczne ataki naszych małych oddziałów. Wzięto 76 jeńców. Łatawce austriacko-węgierskie rzuciły kilka bomb na Kochote (dolina Astici), nie poczyniwszy żadnych szkód, następnie na dworzec Cerwignano, gdzie zostało 5 żołnierzy lekko rannych.

Orędzie włoskie z niedzieli.

(Wat). Mimo skutecznego ognia naszych dział i śmiałych napadów naszych wojsk, nieprzyjaciół rozwija wielką działalność w pracach nad obroną i nad drogami komunikacyjnymi. W dniu z 9 na 10 wzdłuż frontu Izoncy, usiłował nieprzyjaciół, po silnym przygotowawczym ogniu artyleryjskim i rzucaniu bomb zaatakować znacznymi siłami naszą pozycję na froncie Slatenik, w kotlinie Flitscher, Mrzli, okolicy Krn, w Dolje, odcinku Tolmein, Plava, w Zagota i nad środkowym Izoncą. Nieprzyjaciół został wszędzie z wielkimi stratami odparty. W naszym ręku pozostawił on kilku jeńców.

W oczekiwaniu wielkich wypadków nad wybrzeżem belgijskim.

(Wat). „Lokal Anzeiger“ przynosi za „Progressem“ wychodzącym w Lyonie, depeszę treści następującej: Ustawiczna działalność floty angielskiej nad wybrzeżem belgijskim zdaje się zapowiadać rozstrzygające przygotowania tak na morzu, jak i na lądzie. Działalność lotników przybrała wielkie rozmiary. Na całym froncie Izery panuje wielkie ożywienie. Ze strony niemieckiej wzmagają się działalność nad zbudowaniem silnych fortyfikacji.

Ustąpienie amerykańskiego konsula generalnego w Monachium.

(Wat. Tel. wł.). Amerykański konsul w Monachium St. John Gaffney otrzymał telegraficzne zawiadomienie ze Stanów Zjednoczonych, że prezydent Wilson przyjął jego podanie się do dymisji. Gaffney sprawował w Monachium dwa lata urząd amerykańskiego konsula i ustąpił wobec oskarżenia, że uprawia zbyt niemiecko przyjazną politykę i że opublikował, między innymi w ukazujących się w Berlinie „Continental Times“ gwałtowny artykuł przeciwko rządowi amerykańskiemu a ponadto traktował przebywających w Monachium Anglików szorstko i nieprzyjaźnie.

Dalsze lądowanie wojsk w Soluniu.

(Wat). Berlińskie pismo niemieckie dowiaduje się z Chiaso, że korespondent „Corriere della Sera“ przesłał pismu swemu następujące wiadomości: Lądowanie wojsk francusko - angielskich odbywa się w dalszym ciągu. Dzisiaj dnia 7 października przybyło do Cieśniny dardanejskiej 12 transportowców z 14 000 żołnierzy. Dzień i noc odbywa się wyładowywanie wielkich zapasów materiału wojennego. Ogółem przybyło tutaj dotychczas 15 000 Francuzów i 5,000 Anglików. Dzisiaj przybył kontradmirał Debon, komendant dywizji marynarki, generał Baillod, drugi komendant dywizji korpusu ekspedycyjnego oraz wiceadmirał Dardye du Tournet, komendant eskadry dardanejskiej. W zatoce soluńskiej stoi 5 wielkich okrętów wojennych. Dotychczas nie wyruszył ani jeden żołnierz w stronę Serbii. Wojsko będzie odpoczywało kilka dni. Oczekują dalszych licznych transportów wojska z Mudros, Tulonu i Marsylii.

Jak byli w Rosji poinformowani o przyszłym przebiegu wypadków na Bałkanie.

(Wat-Tel. wł.). Do pisma rumuńskiego „Epoca“ donoszą z Piotrogradu, iż w politycznych kołach tamtejszych już dawno liczyli się poważnie z rozpoczęciem ze strony austriacko - niemieckiej ponownej wielkiej ofensywy przeciwserbskiej. Gazeta rumuńska przytacza za poszczególnymi organami rosyjskimi cytaty, świadczące, iż w Rosji oczekiwali rozpoczęcia nowej akcji zaczepnej przeciwko Serbii w dniach 5—10 października. Piotrogradzka kadecka „Rjecz“ napisała już w dniu 26 września, że „trzecia z rzędu ofensywa austriacka na serbskim placu boju rozpocznie się jednocześnie z wojennym wystąpieniem Bułgarii“. A za organem nacjonalistów „Nowoje Wremja“ powtarza „Epoca“ treść artykułu wydrukowanego w numerze z dnia 25 września i zwracającego uwagę na zawarcie sojuszu austriacko - niemiecko - bułgarskiego, wobec którego dyplomacya rosyjska czuje się zupełnie bezsilną.

Zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Rosją a Japonią.

(Wat. Tel. wł.). Jak donosi „Petrogradzkij Kurjer“, zajmowała się ministerska rada rosyjska podczas swego ostatniego posiedzenia pomiędzy innymi też sprawą bezpośredniej komunikacji towaro-

wej między Rosyą a Japonią. Nie jest to co prawda kwestya zupełnie nowa, ale szczegółowo omawiano ją dopiero teraz. Dziś dopiero poczynają oceniać w fachowych kołach rosyjskich w należyty sposób całą niezmiernie szeroką doniosłość kwestyi tej, do której dawniej nie przywiązywano głębszego znaczenia. Dotychczas istnienie pomiędzy Rosyą a Japonią tylko osobowa, nie zaś towarowa regularna komunikacja, obecnie zwracają jednak w Piotrogradzie coraz bardziej uwagę na konieczność zaprowadzenia między obu państwami bezpośredniego połączenia kolejowego także dla transportów towarowych. W dziedzinie tej wdrożono już także odnośne pertraktacje, które nie doprowadziły jednak jeszcze do pożądanego skutku.

Prasa rosyjska o wojennej flocie bułgarskiej.

(Wat.). Organ pietrogradzkiej „Birżewija Wiedomosti” przytacza statystyczne dane dotyczące wojennej floty bułgarskiej. Flota ta jest na ogół bardzo nieliczną i nie będzie wogóle w stanie odegrać zdanien dziennika pietrogradzkiego — w przyszłej wojnie bałkańskiej żadnej wybitniejszej roli. Złożoną jest ona jedynie z sześciu minowców (Smiełj, Chrabryj, Derzkij, Szumny, Letjaszczij, Strogij), jednego krążownika „Nadeżda” i dwu „jacht”, noszących nazwiska „Kamczyja” i „Krum”.

Przyjęcie wielkiego księcia Mikołaja na Kaukazie.

(Wat. Tel. włas.). Pisma włoskie dowiadują się z Tyflisu co następuje: Mianowany wicekrólem kaukaskim, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, przybył do Tyflisu i był przez tamtejszą ludność witany owacyjnie. Wielki książę wydał rozkaz dzienny, w którym wita ludność i wszystkie narody kaukaskie i zaznacza, że pragnie administrować krajem na podstawie zupełnej ufności, jakiej dowody składają mu wszystkie klasy ludności. Wielki książę przyobiecuje uwzględnić poszczególne interesy każdego szczepu.

Koncentracja wojsk serbskich.

(Wat.). Sprawozdawca „Secolo” donosi z Solunia pod datą 7 października co następuje: Serbowie zgromadzili na pograniczu bułgarskiem 100 tysięcy żołnierzy, a 20 000 ustawili wzdłuż linii kolejowej od Gewgeli do Strumicy, gdzie oczekiwany jest nagły atak bułgarski, zmierzający do przerwania komunikacji, pomiędzy Serbią a Soluniem. Anglicy zamierzają przeprowadzić wzdłuż całego bułgarskiego wybrzeża blokadę.

Mobilizacja rumuńska.

(Wat.). Z Bukaresztu dochodzi tutaj wiadomość, że ogólna mobilizacja w Rumunii stanowi tylko pytanie kilku dni. Mobilizacja rumuńska odbywać będzie się bardzo prędko, gdyż bardzo wiele klas rezerwy stoi już od dawna pod bronią.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. Ks. proboszcz Al. Lesiński zrezygnował z probostwa swego w Lutowie. Administrację probostwa powierzono wikaremu tamtejszemu ks. Władysławowi Krausemu.

Sprawy polskie.

Znane oświadczenie kanclerza w sprawie polskiej z dnia 19 sierpnia dało powód do wynurzeń czytelnikowi Post z kół parlamentarnych. Opierając się na tem oświadczeniu kierownika polityki niemieckiej, korespondent stwierdza, że wszystkie drogi do zadowalającego rozwiązania tego problemu są otwarte. Zaleca powściągliwość w sprawie polskiej, ponieważ godzina jej jeszcze nie nadeszła. Lecz ze względu na zaoszczędzenie „późniejszych rozczarowań” zwraca uwagę już teraz, że „także polski problem przez nas sądzony i traktowany być może i traktowany być musi z tego samego stanowiska co wojna europejska i wszystkie inne kwestye i zadania z nią związane”. Naszą gwiazdą przewodnią — powiada Post wyraźnie — jest przy tem jedynie dobrze zrozumiany interes Niemiec, a co w danym razie łączy się w zupełności, interes państwa pruskiego. Także sprawę polską postawimy, wolni od wszelkiego sentymentalizmu i pozostawiając na uboczu wszystkie inne względy, jedynie pod ten jeden punkt zapłaty.

O ile polskie życzenia zgadzać się będą z interesem niemieckim i pruskim, będą uwzględnione, lecz tylko o tyle o ile tak jest w istocie, a życzenia i zadania, nie zgadzające się z naszym własnym interesem, w żadnym razie liczyć nie mogą na wypełnienie i uwzględnienie. Z tem pogodzić się będzie trzeba także w obozie polskim i z traktowaniem problemu jedynie ze stanowiska interesów niemieckich, jeżeli rachunek nie ma być uczyniony bez gospodarza”. Stanowisko to, zajęte przez Post nie stanowi już dla nas nowości. Podajemy je tylko w celach informacyjnych.

Pomoc z Ameryki dla Polski.

(Wat. Tel. własny). Komitet Polski otrzymał z Ameryki przeszło 1000 pudów odzieży i innych rzeczy, zaofiarowanych przez ludność Ameryki dla wygnańców.

Wysłanie wygnańców ze Smoleńska na Syberję.

(Wat. Tel. wł.). Polski Kom. Pom. ofiarom wojny w Moskwie otrzymał informacje, że wbrew rozporządzeniu, aby nie ewakuować przymusowo wy-

gnańców, osiadłych w Smoleńsku, którzy tam znaleźli pracę, polecono wysiedlić wszystkich wygnańców ze Smoleńska na Syberję. Komitet wysłał depeszę na Imię Najwyższe z prośbą o skasowanie tego rozporządzenia.

6 do 7 milionów wygnańców polskich.

(Wat. Tel. wł.). Z Piotrogradu dowiadujemy się, że według informacji ks. Urusowa, liczba wygnańców polskich, podążających do guberni kijowskiej, wynosi około 6—7 milionów. Uregulowanie ruchu takiej masy ludności wymaga olbrzymich wydatków. Suma, asygnowana na pomoc dla wygnańców (25 milionów rubli) nie starczy na jeden południowo - zachodni front.

Co się stało z Obłęgórkiem.

Przez Obłęgórek w Królestwie Polskim, siedząc znakomitego pisarza naszego Henryka Sienkiewicza przechodziły kolejno wojska rosyjskie, austriackie i niemieckie. Pomimo to Obłęgórek został nietknięty i nie poniósł żadnej szkody.

Zaznaczyć należy, że nawet Rosyanie tak daleko posunęli się z poszanowaniem własności wielkiego pisarza, że przechodząc przez Obłęgórek, ustawiali strażę, aby nie dopuścić najmniejszej szkody.

Prośba.

Wielkie nieszczęście dotknęło 9 rodzin na Piaskach Oksywskich. Ogień zniszczył 4 domy i cały dobytek onych dziewięciu rodzin, które nie były zabezpieczone od ognia. Prosimy o łaskawe datki, aby choć trochę ulżyć onym nieszczęśliwym.

Datki przyjmuje „Gazeta Gdańska” i w Oksywiu X. Łowicki, prob.

Wiadomości potoczne.

Szanowne Czytelniczki upraszamy gorąco o łaskawe składanie wszelkiego pierza dartego lub niedartego pod adresem „Gazeta Gdańska” Danzig. Ponieważ pierze przeznaczone dla biednych, więc nie rozchodzi się o pierze gęsie lub kacze, ale takie, które zwykle w gospodarstwie kobiecym się wyrzuca, a więc kurze, gołębie, kuropatwie itp.

Za łaskawe przesyłki już dziś składamy serdeczne „Bóg zapłać.” — Niechaj nikt się nie ociaga, tylko przysłał choćby najmniejszą ilość, bo zima się zbliża, która rodakom naszym pozostającym bez sposobu do życia tem dotkliwiej da się we znaki. Pamiętajmy, że dwa razy daje, kto rychło daje.

Pokwitowanie. Na rzecz Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim złożono w czasie od 1 sierpnia do 30 września b. r. w dalszym ciągu:

I. W Banku Włościańskim: 131,514,14 marek.

II. W Banku Związku Spółek Zarobkowych: 57,305,75 marek.

Do 30 września 1915 złożono zatem razem na rzecz Komitetu

1) W Banku Związku poprzednio kwitowane 401,920,29 marek, jak wyżej 57,305,75 marek razem 459,226,04 marek.

2) w Banku Włościańskim: poprzed.: 385,977,70 marek, jak wyżej 131,514,14 marek — 517,491,84 m., razem 976,717,88 marek.

Wystąpienie wojsk niemieckich z ofensywą w Serbii skierowało zainteresowanie wszystkich na kraj ten i rozpoczęte tam obecnie na nowo kroki wojenne. Do śledzenia wypadków potrzebna jest koniecznie dobra mapa Serbii, którą w ślicznym, barwnym wykonaniu i wielkich rozmiarach znajdzie każdy w atlasie wojennym, kosztującym tylko 1,50 mk. Cena z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką pocztową 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Spółka dla popierania przemysłu utworzyła się w Poznaniu.

Kapitał zakładowy wynosi 400 tysięcy marek. Zarząd tworzą pp. hhr. Bniński z Gułtów, dyrektor English i dyrektor fabryki Samu'lski z Poznania.

Członkami pierwszej Rady Nadzorczej są pp.: dr. Szufłarzyński z Bolechowa, Leon Żółtowski z Niechanowa, dyr. Grabski z Kruszwicy, Kużaj i Jan Leitgeber z Poznania oraz hr. Szembek z Siemianic.

Udział wynosi 1000 marek. Wpłata kapitału zakładowego następuje na wezwanie zarządu, 25 proc. kapitału musi jednak zaraz być wpłacone.

Tyle dla informacji ogólnej. O znaczeniu spółki na tle obeszernego referatu p. dra Englisha pomówimy w numerze następnym.

Zbiór pozostałości po poległych żołnierzach. Przy generalnej kasie wojskowej (Generalmilitärkasse) w Berlinie — Königgrätzerstrasse 122 — istnieje, co nie każdemu wiadomo, osobna instytucja (Nachlassstelle für Gefallene) dla przechowywania rzeczy pozostałych po poległych żołnierzach. W miejscu tem gromadzone bywają wszelkie przedmioty, jak pieniądze, zegarki, książki itp. znaleziono u poległych lub zmarłych w lazaretach żołnierzy, które na żądanie zwraca się rodzinom. Do zapytań dołączyć należy stosowną legitymację.

„Deutsche Tageszeitung”, pismo związku rolników, donosi, że wydawnictwo zostało ponownie zawieszono na czas nieograniczony.

Kto chce w tani sposób nabyć książkę do nabożeństwa wedle własnego wyboru, niechaj nam o tem doniesie. Nadesłamy mu opis, w jaki sposób uzyskać ją może zupełnie bez pieniędzy. Pocztówka wystarczą. Prosimy tylko wypisać wyraźnie nazwisko, oraz miejscowość i najbliższą pocztę. Adresować należy krótko: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Każdego z czytelników naszych prosimy gorąco, aby napisał nam adresy tych ludzi znajomych, którzy mogliby sobie zapisać pismo nasze, a dotychczas tego nie uczynili. Prosimy usilnie podać nam dokładnie każdy adres i to w następującym porządku: Imię i nazwisko, stan lub zawód, miejscowość, pocztę, a w większych miejscowościach ulicę i numer domu. Adresy te prosimy nadesłać pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wspólna śmierć. Smutna tragedia, której podkład stanowi obecna wojna, rozegrała się w Neukölln przy Fuldastr. 33. Popelnili tam samobójstwo młodzi małżonkowie: 30 lat liczący ślusarz Ehrenfeld i jego 25 letnia żona Ella, ur. Westphalówna. Ehrenfeld został powołany do wojska i miał się w tych dniach stawić. Ponieważ żonie rozdział ten był bardzo przykry, wybrali oboje wspólną śmierć, zatruwając się gazem. List donoszący o powodzie śmierci, wysłał E. przedtem do swego przyjaciela.

Gdańsk. W poniedziałek nad ranem najechała łódź warsztatów cesarskich no czołno rabyckie, przyjeżdżające przez zatokę cesarską. Utopił się przytem rybak Ed. Bahr z Gdańska. Towarzysz jego uratował się zapomocą pływania. Zwłoki utopionego już znaleziono. Nieszczęście spowodowała okoliczność, że na czołnie ryback. nie było światła.

Wrzeszcz. Dyrekcja poczty w Gdańsku zgodziła się na zaprowadzenie żeńskich listonoszy na razie we Wrzeszczu.

Sopoty. Od dnia 29 września posiadają Sopoty trzy Siostry Elżbietanki czyli Szaretki. Zamieszkują przy ul. Gdańskiej, a trudnić się będą pielęgnowaniem chorych po domach. Wymienionego dnia odprawił ks. prob. Schulz na tę intencję sumę, poczem wprowadził zakonnic w ich urząd.

Pierwoszyn. W ostatnią niedzielę przystąpiły w naszej ubogiej świątyni dziatki do pierwszej Komunii św. Ks. Kaszubowski zaprowadził dziatki ze szkoły do kościoła przy odgłosie dzwonów i śpiewie „Kto się w opiekę”. Przy Mszy św. wygłosił nasz Ksiądz stosowną mowę, która nietylko dziatki ale i starszych do głębi wzruszyła. Po nabożeństwie zaprosił ksiądz dziatki do siebie na kawę i podarował im obrazki pamiątkowe. Dzieci było 54 i to 24 chłopców, i 20 dziewcząt.

Katowice. (Tragizm wojny). W tych dniach zmarła żona szewca Otręby. Przed jakimś czasem otrzymała Otrębowa wiadomość, że dwóch synów jej poległo na wojnie, a niedawno temu uwiadomiono ją, że jej trzeci (najmłodszy) syn został ciężko okaleczony. Nieszczęśliwa matka wzięła sobie stratę synów tak do serca, że z żalu zmarła.

Z dalszych stron.

Berlin. Pół roku nieżywy w piwnicy. Straszne odkrycie zrobił pewien chłopiec przy Blumenstr. 88. Wpadło mu 10 fenigów przez okno do piwnicy. Gdy zeszedł na dół, by odszukać monetę, zauważył silną woń i w rogu znalazł trupa jakiegoś mężczyzny, z którego pozostały tylko kości i ubranie. Trup znajdował się w kacie w postawie siedzącej. W kieszeniach kościotrupa znaleziono papiery wojskowe, opiewające na nazwisko Augusta Ulricha urodz. w r. 1892 w Weissensee. Przypuszcza się, że U. chory, chciał przenocować w piwnicy i że go tam śmierć zaskoczyła. Trup, zdaniem znawców, leżał w piwnicy przynajmniej z pół roku.

Gdańsk, dnia 12 października 1915.

Gdański targ na bydło.

Flacono za centnar żywej wagi:

Wółw 24 szt.: I kl. miesięstych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych miesięstych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-42 mk.

Stadników 144 szt.: I kl. miesięstych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. miesięstych, młodszych 53-55 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 42-51 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 18 mk.

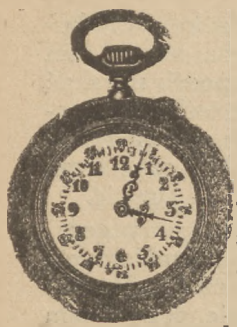
Jałoszki i krowy 267 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 53-55 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 43-50 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 30-40 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 39 mk.

Cielat 185 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 90-95 mk., III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 75-85 mk., IV kl. 55-71 mk., poślednie ssaki 00-45 mk.

Owce 799 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 64-66 mk., II kl. starsze tuczne skopy 56-60 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 44-48 mk., IV kl. owca z nizin 63-65 mk.

Świnie 967 szt.: I kl. tłusty, mające przeżo 3 ctry żywej wagi 00-140 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi przeszło 2½ ctry. żywej wagi 138-000 mk., III kl. mięsiste lepszy raz i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 130-135 mk. IV kl. mięsiste 125-134 mk. V kl. słabo rozwinięte 116-126 mk., VI kl. maciory 130-138 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorekiewicz w Gdańsku.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.
zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to broszki, kolczyki
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.
Reparacye wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówienia
niekiedy na się odwrotną pociągają. Towary wyborowe.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Puoku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Corkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po secie jacht

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— "
Jak w Koszęcinie koscielnego obręła	—,75 "
Jasiek z Kniej	—,25 "
Kaszuba pod Widnem	—,25 "
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 "
Zarys ogólnej przeszłości i składu pomorsko- kaszubskiej	1,— "

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bank ludowy w Stanisławowie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami

i przyjmuje depozyty, płacąc od takowych

4 % bez wypowiedzenia

4 1/2 % za 1/2 rocznem wypowiedzeniem.

Lokal kasy w domu p. Ptacha otwarty w środę
soboty od godziny 1—3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Młotk.

Br. Ptach.

Fr. Gurski.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyty w każdej ilości płacąc od

takowych 4 i 4 1/2 procent wedle umowy i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-

życzek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami

za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski.

właśc. fabryki i drogerii

Fr. Scharmach

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyty

płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla

dogodności deponentów mamy

konto czekowe na pocztę w

Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-

syłki pieniężne kartą płatniczą na

powyższe konto są wolne od

portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat.

Na wesola! : Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu

Również polecamy gorąco bardzo sto-

sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do

użytku starostów, družbów i gości

przy godach weselnych. Wy-

danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka

(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,

Brunsbardze, Malborku

i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące.

Pozatem każdy poszukują-

cy zatrudnienia jakoteż pra-

codawcy potrzebujący ludzi

niechaj się zgłaszają do na-

szego biura-

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Warsztat stolarski

w dużej wiosce kościelnej
jest zaraz do wydzierżawie-
nia z powodu, iż poprzednik
jest na wojnie, a w całej
okolicy niema żadnego sto-
larza. Dobry Polak liczyć
może na pewne utrzymanie.
Zgłoszenia uprasza się do
ekspedycji „Naszej Gazety”
pod nr. 108.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rzadców,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie, kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd., pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez

ogłoszenia

w „Gazecie Gdańskiej”

najskuteczniejszym

piśmie w Gdańsku

i na Pomorzu.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Makulaturę

(stare gazety)

po 5 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powieści: I. Piotr i Jagna
Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fir-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opo-
wiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
rysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uroz-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu,
gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:
GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bekanntmachung.

Die Verordnung vom 1. Mai 1915 (M. 1. 4. 15.
K. R. A.) betreffend Bestandsmeldung und Beschlag-
nahme von Metallen wird mit Wirkung vom 5. No-
vember 1915 ab insoweit ausser Kraft gesetzt, als
dort für die in Klasse 12 und 13 genannten Metalle
(Nickel unverarbeitet und vorgearbeitet, Nickel in
Fertigfabrikaten) nach § 6 Abs. b. Ziff. 1. 2. 3. u. 4
eine Entnahme aus beschlagnahmten Vorräten ge-
stattet war. Hiernach wird vom 5. 1. 1915 ab ver-
boten, Nickel nach den Bestimmungen des § 6 b Ziff.
1—4 obengenannter Verordnung zu Kriegslieferungen
im eigenen oder fremden Betriebe oder zur Aufrecht-
erhaltung eines landwirtschaftlichen Betriebes zu
verwerten.

Für jede Verwendung aus beschlagnahmten
Nickelvorräten ist eine besondere Freigabe erfor-
derlich, die auf dem vorgeschriebenen Vordruck bei
der Sektion M. der Kriegs-Rohstoff-Abteilung des
Königl. Preussischen Kriegsministeriums Berlin S. W.
48 Verlängerte Hedemannstrasse 9—10 zu beantra-
gen ist.

Zulässig bleibt die Veräusserung von Nickel an
die Kriegsmetall-Aktiengesellschaft und die Ablie-
ferung von fertigen, gebrauchten und ungebrauchten
Gegenständen aus Kupfer, Messing und Reinnickel
an die kommunalen Sammelstellen gemäss Verord-
nung M. 325-7. 15. K. R. A.

Im übrigen bleibt die Hauptverfügung M. 1. 4. 15
K. R. A. für die genannte Metallart unverändert in
Kraft.

Ueber Freigabebedingungen und Freigabean-
träge gibt die Bekanntmachung vom 12. Oktober
1915, die in vollem Wortlaut in den Regierungsamts-
und Kreisblättern, sowie durch Anschläge veröffent-
licht ist, Aufschluss. Im Hinblick auf die Strafbar-
keit bei Uebertretungen ist es Pflicht jedes einzel-
nen, sich mit ihrem Inhalt vertraut zu machen.

Diese Bekanntmachung gilt für den gesamten
Korpsbezirk.

Danzig, Graudenz, Thorn, Kulm, Marienburg,
den 12. Oktober 1915.

Das stellvertr. Generalkommando XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

gez. v. Schack,

General der Infanterie.

Der Gouverneur der Festung Graudenz.

I. V. gez. v. Hennigs,

Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Thorn.

I. V. gez. v. Gerstein,

Generalleutnant.

Der Kommandant der Festung Danzig.

gez. von Pfuel,

Generalmajor.

Der Kommandant der Festung Culm.

gez. v. Büнау,

Generalmajor.

Der Kommandant der Festung Marienburg.

gez. Frhr. v. Rechenberg,

Generalmajor.